

Płaga pantoflarskich mężczyzn. Jakie są przyczyny?

6 stycznia 2021

Wspólnie z samymi kobietami zauważamy, że jest coraz więcej pantofli i mężczyzn zdesperowanych, by za wszelką cenę mieć jakąś kobietę (często jakąkolwiek, naprawdę). Jednocześnie, dziwnym zbiegiem losu jest coraz więcej takich mężczyzn, którzy nie są szanowani przez kobiety. W teorii te kobiety mogą nawet danego pantofla lubić w jakiś sposób, bo robi on co ona zechce. Będzie się kłaniał w pas, wielbił i służył wiernie. Będzie łatwo sterowalny i nie będzie się zbyt często, a może nawet nigdy nie będzie się sprzeciwiał.

Tyle, że nie jest to zbyt szanowane. Jest to korzystne, bo fajnie mieć uległego niewolnika, ale nie czuje się wobec niego żadnego pożądania, nie ceni się go. Jest to jest, jak nie ma, to się go bez żalu wymieni jak starego grata, który przestał być użyteczny.

I mężczyźni się dziwią, bo przecież kochają, adorują, słuchają i... i nic. I są nikim w takim związku.

Zastanówmy się czemu jest takich mężczyzn coraz więcej? Takich czynników będzie sporo. Nie będzie za to tego co podaje nam mainstream, że mężczyźni są leniwymi, pustymi egoistami i niedojrzałymi dzieciakami, nie.

Powody rosnącej liczby pantofli, mężczyzn uległych i zdesperowanych (niekiedy zwanymi „kukołdami”)

1. Biały mężczyzna dziś niewiele znaczy, jego status jest bardzo niski w porównaniu do czasów wcześniejszych, jego problemy czy potrzeby są uznawane za mniej ważne, niż kobiet,

a do tego reakcja społeczeństwa jest agresywna, czy prześmiewcza gdy o tym mówi. Dokładane są mu obowiązki, ma się dostosowywać, zmieniać, a praw ma niewiele, nawet w zamian za spełnianie tych wyśrubowanych kryteriów męskości i atrakcyjności. Jest to zupełnie inna sytuacja, niż z przeszłości, gdzie choćby ojciec za utrzymywanie rodziny dostawał miano głowy rodziny i rzeczywiście mógł pełnić tę funkcję (decydować w zamian za pracę, którą wykonywał). Tego jest oczywiście więcej. Problem jest w tym, że kobieta dziś może żądać, by facet za nią płacił, starał się, uniżał, czy służył, a ona nie musi się zrewanżować. Zawsze może powiedzieć, że mężczyzna dawał od siebie za mało (jego wina), albo to jednak nie jest „to” (wina niczego sprecyzowanego, rozmyta). Jest to akceptacja wykorzystywania mężczyzn przez kobiety i obwiniania za każdy rezultat interakcji kobieta-mężczyzna.

I niestety, jest dużo uległych mężczyzn, którzy będą bronić takich postaw kobiet, a sami będą umizgiwać się do nich. Co zabawne, mają się za najbardziej męskich. A jak biały mężczyzna jest dziś obrażany i w jaki sposób obliczyć, że ma niski status społeczny odpowiadałem [TUTAJ](#).

2. Kobiety są dziś zalewane komplementami (szczególnie w internecie), propozycjami i ofertami pomocy (największa ilość w dziejach), więc wydaje się mężczyznom jakby były lepszą płcią. Efektem jest to, że facet poniża się we własnym mniemaniu wobec niej, czuje się gorszy mówiąc: „Te kobiety to takie piękne są, elokwentne, osiągają sukcesy i są inteligentne, a ja to zwykły, brzydki robot, który nie ma czym przyciągnąć, zaciekać”.

Oczywiście to tylko złudzenie tego mężczyzny, bo te kobiety, oprócz być może ładnie przypudrowanego czy podmalowanego opakowania nie są wcale poziomem wyżej od niego – prawdopodobnie w czymkolwiek. A mogą być niżej. Jednak złudzenie wygrywa nad realiami. Te złudzenie jest wzmacniane tym, że mężczyźni nie żyją w komitywie, a kobiety potrafią się

choć czasowo zjednoczyć w jednym celu (m.in. feminizm + mają wsparcie samych mężczyzn).

3. Jest mniej kobiet od mężczyzn w wieku reprodukcyjnym. Przez tę dysproporcję wielu mężczyzn jest i będzie samotnych nie z własnej winy, a samotność powoduje poczucie bycia gorszym i ostatecznie desperację, czy zgodę na bylejakość. Mężczyźni i tak później są krytykowani za to, że nie są tak wybredni. Nie jest rozumiana ich sytuacja. Wmawia się im to, że to wszystko robią dla seksu, że są tak płytki, że nie umieją spojrzeć na charakter kobiety. Sytuacja jednak jest bardziej skomplikowana, a czynników powodujących takie zachowania mężczyzn, często bzdurnie nazywane „kryzysem męskości” jest wiele więcej. Przyczyny często są od nich niezależne, a zależne od społeczeństwa, które nie traktuje ich z troską równą innym grupom społecznym, tj. kobietom, a wymaga się od nich jednocześnie więcej. To nie ma prawa się udać.

Jest jeszcze drugi problem wynikający z różnicy ilości płci w wieku, kiedy chcą się wiązać ze sobą. Porzuciliśmy monogamię narzucaną kulturowo, wspiera się hipergamię. Oznacza to, że bardzo dużo kobiet poszukując wyższego statusu u mężczyzny, czy jego ponadprzeciętnej atrakcyjności będzie wolała być dziesiątą kochanką takiego mężczyzny, niż związać się z mężczyzną na mniej więcej swoim poziomie. Ewentualnie będzie singielką gardzącą mężczyznami. Taki system.

4. Kobiety widząc, że mają wybór na rynku matrymonialnym i są na nim uprzywilejowane – zaczynają rządzić w związkach, żądać, stawiać wysokie, nierealistyczne najczęściej wymagania i w kilka sekund odrzucają mężczyzn, którzy nie chcą być na ich skinienie palcem. I tak, gdyby ci faceci nie godzili się na warunki kobiet byłiby samotni. Czy to jest wybór? Żaden. Bo w zamian mogą być sami i wyszydzani, że żadna ich nie chce, a poza tym są skrzywdzonymi frustratami, czy incelami. Gdzie się nie obrócisz dupa z tyłu. I tak źle i tak niedobrze. Taki jest los przeciętnego mężczyzny. Zrozumienia nie ma co zwykle oczekiwać, a agresywnych komentarzy.

5. Kobiety mają więcej narzędzi, by kontrolować mężczyzn. Widząc, że kobieta może wyrzucić nieposłusznego jej mężczyznę z jego domu przy pomocy fałszywego oskarżenia, zabrać mu jego dzieci przy pomocy rozvodu, bezkarnie alienować, czy zażądać alimentacji która go wykończy – mężczyźni stają się wobec kobiet wycofani, cisi, zgodni, dają sobą często nawet pomiatać. Co robi kobieta ma być święte, co mężczyzna – złe, niedobre, do poprawki. Mężczyźni słyszą – hej, postaw się jej w końcu! Ale nie mogą. Powoli staje się to czynem zabronionym, tyranią. Kobiety dostają narzędzia, by karać mężczyzn za to, że nawet zawalczą oni o samych siebie, o dobre i sprawiedliwe traktowanie. Kobiety dostają narzędzia, by móc być bezkarnymi.

6. Bo mężczyźni się jednak porównują: czy są z kimś, czy są atrakcyjni, czy mają namiastkę choć udawanej miłości i szacunku. Nie chcą nie mieć nikogo i niczego. Wspierają to oczywiście same dziewczyny (nie wszystkie) wyśmiewając prawiczków, inceli, czy mężczyzn w stylu: „bo was żadna nie chce” – jakby to było najważniejsze w życiu, by prosić się o bycie chcianym przez niezbyt roztargniętą, niezbyt inteligentną i pasjonującą, niewiele oferującą od siebie, często zaburzoną panienkę, która tnie się po nocach, plotkuje, a jedyne o czym umie rozmawiać to aborcja, zabijanie płodów na życzenie, bo „hehe to takie fajne” i wyzywanie ludzi, którzy mają inne poglądy.

7. Bo skrzywdzony mężczyzna wywołuje u innych śmiech, a skrzywdzona kobieta współczucie i zrozumienie (zachęcam do przejrzenia komentarzy, już jeden się taki pojawił [upośledzony emocjonalnie fifarafa](#)). Każdy kto usłyszał choć raz „a która to cię tak skrzywdziła?” choćby w rezultacie na podawanie faktów o rosnącej skali rozwodów, rozwiązłości, zdrad, czy zbyt małej ilości czasu poświęconego przemocy kobiet czy toksycznym zachowaniom kobiet. Oczywiście te „skrzywdzenie” z automatu nie ma współczuć mężczyźnie, a wyśmiać, że nie poradził sobie z kobietą, lub nie jest w stanie przyciągnąć „normalnej” kobiety, która by była dla niego dobra. Społeczeństwo uważa,

że jest to w 100% jego wina (de facto są to toksyczne gaslighting i victim blaming). Ba, odbiera mu się status mężczyzny. Z kolei jak kobieta jest źle potraktowana przez mężczyznę to wyśmiewanie jest zabronione. Urasta to do rangi ideowej, łączącego się w bólu feminizmu, dużych grup kobiet i mężczyzn, którzy łapią się za ręce, klepią po plecach i mówią „tak, to prawda, wstyd nam!”.

Spróbuj też powiedzieć, że kobieta jest winna temu, że została wykorzystana, pobita, czy zgwałcona. Nie wolno. Za to jak mężczyzna jest wykorzystany, pobity, czy zgwałcony to mówi mu się, że mógł się obronić, mógł być mądrzejszym, mógł lepiej wybrać kobietę. Społeczeństwo ma dla niego całą listę pouczeń i punktuje jego wady.

To pokazuje jaki status mają kobiety w społeczeństwie. To pokazuje, że że traktuje się tę płęć bardziej po ludzku, a często wręcz w sposób szczególny. Mężczyzna ma zasuwać i wszystko wytrzymywać. Zagryzać zęby i nie mówić o niczym złym co go spotyka. On ma sobie poradzić. Koniec kropka. Tylko od tego on jest. I wielu mężczyzn naprawdę ma duże poczucie opuszczenia, bycia w klatce bez wyjścia, bo przecież wszystko jest ich winą i czują, że nie zasługują, by być dobrze traktowanymi. I że nie mają na to wielkiego wpływu.

8. I ostatnie – bo partnerka wykastrowała mężczyznę z męskości. Sama chciała decydować. Chciała, by było „po jej”. Mówiła, że on jest zły, jeśli nie robi to czego ona zechce. Bardzo była niezadowolona kiedy to on decydował i brał sprawy we własne ręce. Była krytykantką. Strzelała fochy. Obrażała się. Szantażowała, by wymusić na nim dane zachowania. On wtedy się wycofał. On wtedy powiedział – nie, to tak dalej być nie może. Robię praktycznie wszystko nie tak? To teraz decydować będziesz Ty, najmądrzejsza, najbardziej błogosławiona nieomylnością kobieto. I mężczyzny w tym związku nie ma (jest tylko fizycznie), a raczej kobieta przejmuje tę rolę, bo sama do tego doprowadziła. I bardzo, bardzo rzadko kiedy widzi własną winę w tym wszystkim – narzeka dalej.

I tak sami sobie zgotowaliśmy ten los. Tworząc antymęskie prawa, popierając polityków tworzących takie prawa, wynosząc kobiety na piedestał i nie jednocząc się jako mężczyźni (nie wspierając). W życiu wielu mężczyzn chodzi tylko o to, by wspiać się na garbie drugiego mężczyzny, pokazać się na jego tle z lepszej strony każdym, nawet najmniej fair sposobem, poczuć lepiej/bardziej męskim poprzez poniżenie drugiego, czy też zrobić to, by być bardziej atrakcyjnym w oczach kobiet (tyle, że kobiet też marnej jakości, kobiet toksycznych, bo normalne, które jeszcze zachowały empatię tego nie popierają).

Do odwrócenia jest tu wiele rzeczy. Czy społeczeństwo na to stać? To już sobie odpowiedz sam, czytelniku.

Autorstwo: Swiadomosc-Zwiazkow.pl

Źródło: WolneMedia.net